

PRZEGŁĄD FELCZERSKI

ORGAN WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW I ORGANIZACJI FELCZERSKICH W POLSCE.

Prenumerata kwartalnie wynosi z przesyłką pocztową: **3 złote**. Numer pojedynczy **1 zł**.

Na listy bez dołączenia znaczków pocztowych nie odpowiada się.

Rękopisy stosownie do uznania Redakcji mogą ulec przerobieniu.

O g ł o s z e n i a: jednorazowo $\frac{1}{1}$ str. — 150 zł., $\frac{1}{2}$ str. — 80 zł., $\frac{1}{4}$ str. — 40 zł.

Zmiana adresu 50 groszy.

Prenumeratę zaległą oblicza się po cenie ostatniego kwartału.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żłota 30, tel. 230-54.

Redakcja i Administracja otwarta codzień od g. 5 do 7 wiecz. w piątki od 7 do 10 w.

Konto w P. K. O. № 9911.

T R E Ś Ć: Al. Krawczyk, Tężeć. — Pułk. Małyszko, Wojna bakterjologiczna. — Zapiski lecznicze. — Wiadomości terapeutyczne. — Przegląd czasopism lekarskich. — Korespondencja z Kowla. — Korespondencja z Lubli na. — Protokoly. — Kronika. — Osob. ste. — Ruch związkowy. — Odczyty. — Od Adm nistracji. — Wydawnictwa nadesłane. — Różne wiadomości.

Leki do zastrzykiwań podskórnych i dożylnych

W Y R O B U

Tow. Przem. Chemiczno-Farmaceutycznego

d. MAGISTER K Ł A W E s. A.

ODZNACZAJĄ SIĘ: NAJWIĘKSZĄ DOKŁADNOŚCIĄ PRZY-
RZĄDZENIA, ZUPEŁNĄ JAŁOWOŚCIĄ

Stwierdzoną przez kontrolę bakterjologiczną.

SZCZEGÓŁOWY WYKAZ LEKÓW DO ZASTRZYKIWAŃ NA ŻĄDANIE.

FABRYKA NARZĘDZI CHIRURGICZNYCH

HIPOLIT AMBER

WARSZAWA

Skład i Biuro Marszałkowska 139: telefon 230-23.

Fabryka Wronia 24.

Wznawiam przyjmowanie narzędzi do ostrzenia i niklowania

Naprawa trwa od 6 do 10 dni.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, weterynaryjnych i wyrobów stalowych ostrych

ALFONS MANN SP. AKC.

Warszawa, pl. Małachowskiego Nr. 2.

poleca w wielkim wyborze wyroby własne:

NARZĘDZIA SEKCYJNE dla lekarzy i komplety dla studentów.

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE: skalpele, pincety, pilki, trepany, raspatory
igłotrzymacze, igły do szycia i t. p.

NARZĘDZIA GINEKOLOGICZNE i AKUSZERYJNE: wzierniki różnych sy-
stemów, miednicomierze, kleszcze porodowe, kulociągi, zgłębniki,
katetery, kanki i t. p.

PRZYRZĄDY DO BADANIA: stetoskopy, fonendoskopy, laryngoskopy, oftal-
moskopy elektryczne, cystoskopy i t. p.

CATGUT I JEDWAB do szycia, suchy i sterylizowany.

STERYLIZATORY, AUTOKLAWY I DEZYNFEKTORY.

WIELKI WYBÓR NARZĘDZI WETERYNARYJNYCH dla lekarzy i rolników,

HURT I DETAL

Szczegółowe oferty na każde żądanie.

Wysyłka za zaliczeniem.

PRZEGŁĄD FELCZERSKI

ORGAN WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW I ORGANIZACJI FELCZERSKICH W POLSCE.

ALEKSANDER KRAWCZYK.

Tężec — Tetanus.

(Dalszy ciąg).

Objawy. Choroba zwykle rozwija się stopniowo przyczem w wypadkach pochodzenia *reumatycznego* objawy tężca występują szybko w innych zaś wypadkach okres wylęgania trwa dłużej — od 5 do 10 dni, zaś u noworodków — do 14 dni. Początek tych objawów zwykle bywa nieokreślony: chory z początku ma jakieś dziwne uczucie strachu, skarży się na bóle głowy, częste dreszcze, bezsenność, a przy tężcu *urazowym* — na przeczulenie i bolesność rany lub też blizny po ranie. Wkrótce atoli do tych niejasnych objawów przylączają się ciągliwe bóle, naprężenie muskulatury dolnej szczęki, przełyku i karku, wreszcie wybitnie już występują tężcowe kurcze toniczne.

U noworodków, u których wobec zapalenia pępowiny zawsze trzeba być przygotowanym na objawy tężca choroba też rozpoczyna się tem, że dziecko z początku zdradza niepokój, jest jakby wystraszone, senne, czasami bywa niezbyt żołądka i kiszek.

Jako pierwsze charakterystyczne objawy tężca mamy: utrudnione przełykanie, bóle ciągnące do szyi, sztywność karku oraz konwulsyjne skurcze mięśni w okolicy urazu, jeśli mamy do czynienia z tężcem urazowym. Później występuje wybitnie typowy kurcz mięśni żwaczy (szczękocisk), który dochodzi do takiego napięcia, że chory nie tylko nie może ust otworzyć ale wskutek silnego zwarcia szczęki nie jest w stanie nawet poruszać niemi. Ten ostatni objaw, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że przy tężcu konwulsyjnie napięte są mięśnie przełyku i języka, z jednej strony pozbawia chorego możności mówienia z drugiej zaś — możności przełyku tak, że przy długotrwałym kurczu choremu grozi śmierć głodowa.

Jednym z charakterystycznych a nawet typowych objawów przy tężcu jest stężenie mięśni twarzy, które nadaje jej swego rodzaju spazmatyczne

unieruchomienie i tak: ponieważ mięśnie mimiczne w tym wypadku silnie są naprężone więc czoło i brwi chorego są zmarszczone, oczy nieruchome, wargi od mocno zwartych zębów są odchylone, zaś usta rozszerzone jakby do śmiechu (*risus sardonicus*); oprócz tego wskutek tępcowego skurczu mięśni karku głowa u chorych utrzymana też w stanie unieruchomienia cięży ku tyłowi. O ile głowę w tym wypadku w lewo w prawo lub w tył udaje nam się lekko obracać o tyle znów próby skłonienia głowy ku przodowi są wprost niemożliwe, natrafiają na nadzwyczaj silny opór. Charakterystycznym jest również wygląd tułowia: wskutek kurczu mięśni karku i grzbietu głowa odchylona, nogi wyciągnięte, kręgosłup zaś łukowato wygięty ku przodowi tak, że między plecami a pościelą chorego można rękę swobodnie przesunąć (*opisthotonus*); bywają jednak skurcze przedniej strony tułowia a wtedy skrzywienie kręgosłupa mamy w kierunku przeciwnym (*emprosthotonus*). Kurcze toniczne boczne a co za tem idzie skrzywienie tułowia w jedną tylko stronę (*pleurothotonus*) bywają w rzadkich wypadkach, w rzadkich też wypadkach ulegają skurczowi mięśnie przednie i tylne w jednakowym stopniu a wtedy całe ciało staje się nieruchome i prosto wyciągnięte (*orthotonus*).

Bardzo często przy tępcu mamy skurcz mięśni piersiowych i przepony; w tym wypadku choremu grozi śmierć wskutek uduszenia ponieważ wobec stężenia piersi zazwyczaj występuje sinica (*cyanosis*) zaś jako następstwo zatrucia kwasem węglanym — utrata przytomności. Niebezpieczeństwo zaduszenia się wzrasta zwłaszcza wtedy gdy, jak to często się zdarza, porażenie przechodzi na mięśnie krtani wobec czego występuje spazmatyczne zamknięcie krtani.

Jenocześnie z przykurczem (kontrakcją) mięśni tułowia zauważyć się daje spazm mięśni brzusznych, brzuch staje się twardy jak deska, często lejkowato wpadnięty; wskutek przykurczu przepony chory ma wrażenie, że brzuch mu ściśnięto obręczą.

W wielu wypadkach występują porażenia zwieraczy toteż u chorych bywają często obstrukcje i zatrzymanie moczu (*retentio urinae*); najpóźniej a nawet najrzadziej ulegają skurczowi kończyny zwłaszcza przedramię i kiść. Te części ustroju są wolne od skurczów szczególnie u dorosłych. Jest to objaw bardzo ważny dla odróżnienia tęzca od ciężyzki (*tetania*).

Tetaniczne przykurcze mięśni występują jako ataki oddzielne poprzedzone objawami ogólnych wstrząsów konwulsyjnych. Ataki te z początku trwające kilkanaście minut dochodzą do pół a nawet całe godziny zanim nastąpi mniej lub większe osłabienie mięśni, ponieważ nawet w międzyczasie ataków niema zupełnego zaniku kontraktury mięśniowej. Zwykle ataki występują jeden po drugim; bywają wypadki gdzie przerwa między atakami bywa dłuższą ale wobec nadzwyczaj spotęgowanej pobudliwości nerwów rdzenia kręgowego spostrzegamy wzmożenie refleksów, wskutek czego ataki

te występują przy najłżejszym dotyku ciała chorego, w przełykaniu, przeżuwanu, przy jaskrawym świetle, przy wstrząsie w mieszkaniu etc. przyczem przykurcz zwłaszcza raptowny może być tak silny, że nastąpić może naderwanie mięśnia, zwichnięcie stawu, złamanie kości, odłamania zębów; przykurcze te sprawiają choremu bardzo silne bóle. Według *Tscharner'a* bóle te potęgują się zwłaszcza pod działaniem ucisku na porażony mięsień.

Skóra przy tężcu obficie złana potem; refleksy skórne zazwyczaj niezmienione choć bywają niekiedy wzmożone, natomiast odruch rzepekowy (kolanowy) zwykle bywa zmniejszony.

Oddychanie podczas ataku nie zmienione, zwykle chory oddycha 20—24 razy na minutę, zato oddycha z nadzwyczajnym wysiłkiem, ponieważ mięśnie w tej chorobie znajdują się w stanie przykurczu. Chory nie jest w stanie odkaslnąć i spluć, wskutek czego stopniowo nagromadzająca się wydzielina potęguje duszność, może nawet wywołać t. zw. pneumonję aspiracyjną.

Puls z początku bywa normalny, później przyspieszony, w ciężkich zaś przypadkach dochodzi do 120 — 140 uderzeń, tętno słabe, nierównomierne. Ciepłota ciała z początku normalna lub nieco podwyższona (38° — 39°) zaczyna się podnosić tak, że według *Wunderlicha* przed śmiercią dochodzi do 41° C. i wyżej. To podwyższenie temperatury trwa nawet i po śmierci, jakkolwiek jest ono krótkotrwałe.

Mocz u chorych brunatny, oddziaływanie kwaśne, ciężar właściwy podwyższony, rzadko zawiera w sobie białko, jeszcze rzadziej cukier; wobec znacznej utraty wody przez skórę (poty) gęstość moczu bywa powiększona. Wskutek skurczu musc. sphinteris wydzielanie moczu jest utrudnione. Stolce przy tężcu w większości wypadków też bywają obstrukcyjne. Język zwykle bywa suchy, obłożony, ślina gęsta, klejowata, brak apetytu zato pragnienie do picia wzmożone, wprost męczące. Jako stały objaw występuje bezsenność; pod chloroformem skurcze tężcowe wprowadzie przechodzą, po przebudzeniu się jednak chorego znów one z napiętą siłą wracają. Chory przez cały czas swej choroby przytomności nie traci tylko na krótko przed śmiercią miewa halucynacje.

Przy tetanus neonatorum objawy choroby w ogólnych zarysach bywają także same jak u dorosłych. Po pewnych niejasnych objawach przy badaniu palcem jamy ustnej zauważymy że szczęki u osesków otwierają się z trudnością przyczem dolna szczeka nieco wysunięta ku przodowi odchyła się od górnej; oprócz tego mięśnie żwaczy wskutek skurczu mają wygląd twardych wałków a ponieważ i inne mięśnie są skurczone, więc twarz dziecka posiada charakterystyczny wygląd: ciało zmarszczone, powieki konwulsyjnie zamknięte, brzegi nosa nieco odchyłone usta zwarte i zaokrąglone tworzą rodzaj ryjka, główka odchyłona, ku tyłowi, mięśnie karku napięte, przy tem puls mały, dochodzący do 110 — 130 uderzeń na

minutę; oprócz zwykłego trismus bywają kurcze tułowia, oddech utrudniony, upadek sił, poczem następuje śmierć pierwszego najpóźniej trzeciego dnia. Wyzdrowienie u dzieci zdarza się bardzo rzadko.

Pozostaje tu jeszcze wspomnieć o specjalnej formie tężca opisanej przez *E. Rose* t. zw. tężcu głowy — tetanus hydrophobicus. Bywa on przy ranach i urazach w okolicy nerwów czaszki odróżnia się zaś tem, że wśród ogólnych wyżej wspomnianych objawów tężca występują skurcze przełyku wskutek czego mamy objawy podobne do wodowstrętu (lyssa). Oprócz tego przy tężcu głowy po stronie urazu prawie zawsze bywa paraliż n. facialis.

Przebieg choroby dzielimy na ciężki lub lekki. W pierwszym wypadku chorzy umierają po kilku dniach w drugim zaś — ataki z początku częste powtarzają się stopniowo coraz rzadziej, bywają coraz lżejsze, senność wraca, występuje coraz większa możność poruszania się i jedzenia; jednak zupełne wyzdrowienie następuje po długim dopiero czasie; przechodzą tygodnie a nawet miesiące dopóki wyzdrowienie możemy uważać jako pewnik.

(Dokończenie nastąpi).

PULK. MAŁYSZKO.

Wojna bakterjologiczna.

W kilku pismach stołecznych wydrukowano wiadomość, że pewien uczony sowiecki zmajstrował jakąś nadzwyczajną bombę, zawierającą niezmiernie zakaźne bakterje. Bomby te wprowadza się do armji sowieckiej. Ma to być najbardziej śmiertcionośny i najskuteczniejszy środek walki, jaki kiedykolwiek stosowano na wojnie. Bomby mają kształt miny i rzucane będą z samolotów. Nawet próby miały być dokonane w Piotrogradzie i wyniki prób jakoby były zupełnie dobre.

Wynalazek ten, rzekomo nowy, jest tylko oczywiście nowym dla olbrzymiej większości tych, którzy naogół nie lubią czytać o „nowych” środkach walki współczesnej. Tymczasem stosowanie trucizny lub zarazy na wojnie jest tak dawne, jak dawne same wojny: dzikie narody używały na wojnie tych środków na wiele jeszcze tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Jak ta sprawa przedstawia się obecnie w sowietach, dokładnie nie wiadomo, ale wiadomo napewno, że sowiety nie drzemia, lecz wszelkich sił dokładają, aby należycie wykorzystać doświadczenia wojny światowej

i zastosować w przyszłej wojnie wszelkie środki dozwolone i „niedozwolone”. Zresztą, mówiąc ściśle, na wojnie środków niedozwolonych nigdy nie było, albowiem wojna ostatnia udowodniła, że można stosować wszelkie środki, jakie tylko komu się podoba.

Dawniej na wojnie zabijano się pojedynczo przy pomocy oszczepu, dzidy, miecza lub innego środka mechanicznego. Dziś ludzie są mądrzejsi i dzięki wiedzy mogą, umieją i potrafią „sposobem naukowym” zabijać się tysiącami w ciągu paru minut.

Prof. Moureu w książce pod tytułem: „La chimie et la guerre” w rozdziale „Chemja i higjena” powiada, że w maju 1915 roku spostrzeżono, że Niemcy zatruli kilka studni na opuszczonych przez siebie terenach. Francuzi obawiając się niebezpieczeństwa w razie systematycznego powtórzenia tej zbrodniczej praktyki zorganizowali laboratorja toksykologiczne, które posuwały się za wojskami i poszukiwały trucizn w wodach i produktach żywnościowych. Potem nastąpiła wojna pozycyjna. Niemcy nie cofali się i studni więcej nie zarażali. W 1918 roku, kiedy buława hetmańska Focha spadała jak piorun na wojska niemieckie, nie mieli już Niemcy czasu zatruchiwać ani studni, ani produktów spożywczych. Lecz wojna się skończyła. Traktatem Wersalskim zabroniono Niemcom budować samoloty bojowe, czołgi, działa ciężkie, i najcięższe, lecz żaden traktat ani też kontrola nie może zabronić robić doświadczenia nad gazami trującymi i bakterjami chorobotwórczymi. To też Niemcy nad tem pracują gorliwie oraz pomagają i radzą sowietom.

Zresztą Niemcy tej pracy nie przerywali od początku wojny światowej. Kiedy na polu walki działa najcięższe, rzucające pociski potwornej wielkości na 100 klm., nie mogły złamać oporu Francuzów, wtedy uczeni niemieccy w zaciszu gabinetów i laboratorjów usilnie pracowali nad sposobami rozsiania na terenie walki chorobotwórczych bakterji i nad jednoczesnem zabezpieczeniem swoich wojsk przed niemi. O tej pracy uczonych niemieckich świadczą znalezione w 1918 r. w Budapeszcie wielkie ilości czynnych kultur nosaczyny, do których były dołączone szczegółowe przepisy do zakażenia koni.

Gazeta „Volkszeitung” z 1921 roku w lutym pisze: „Ten w przyszłej wojnie zwycięży, kto odkryje najbardziej czynną bakterję dla zakażenia wroga i najbardziej pewny środek zabezpieczenia siebie przeciwko niej”.

Generał Degoutte w marcu 1923 r. otrzymał od „Niemieckiego Spisku Dżumowego” taką mniej więcej zapowiedź:

„...Jeżeli Francuzi nie opuszczą w ciągu 4-ch tygodni Ruhry i wogóle ziemi niemieckiej, cała Europa zostanie na wiosnę zadżumiona. Zarazki dżumy będą z początku rozrzucone we Francji, a potem na terenach Ruhry i Renu.

30 miast francuskich przeznaczamy do rozpowszechnienia zarazy w głąb kraju. Niemcy bezsilni przed zwycięską armją francuską, zmuszeni będą do podobnego kroku jedynie rozpaczą. Za odebrane armaty użyjemy zarazy, jako najstraszniejszego ze wszystkich środków niszczenia ludzi”.

Czas pokazał, że to była tylko pogróżka „Niemieckiego Spisku Dżumowego”, lecz Niemcy jako źli politycy ostrzegli Francuzów o grożącym niebezpieczeństwie w wojnie przyszłej. Francuzi, jako naród niezmiernie szybko orjentujący się w każdym położeniu, bez wątpienia z tego ostrzeżenia skorzystają i nie dadzą się Niemcom wyprzedzić, jak to uczynili w wojnie chemicznej.

To ostrzeżenie oraz wiadomości, nadchodzące z Niemiec i Sowietów, jasno wskazują, nad czem teraz uczeni w Niemczech i Sowietach najbardziej usilnie pracują. Otóż właśnie uczeni niemieccy wysilają się w ostatnich czasach nad wynalezieniem nowej bakterji, jeszcze nigdzie nie istniejącej, która wywołałaby u człowieka nieznaną jeszcze chorobę zakaźną, i która nie miałaby dla siebie odpowiedniej wakcyny.

Wziąwszy pod uwagę, że na świecie niema nic niemożliwego, możliwem więc jest wynalezienie takiej bakterji, która może być stałą i zachowywać właściwości chorobotwórcze w ciągu 3 do 4 miesięcy, wytrzymywać znacznie zmiany ciepłoty i być zdolną do szybkiego rozmnażania się w krótkim czasie. Jednocześnie jest koniecznem przygotowywać dla tej bakterji odpowiednią wakcynę w celu zabezpieczenia własnych wojsk.

Zarazkami temi według planu niemieckiego będą napelnione bomby szklane, rzucone z samolotów i rozbijające się przy uderzeniu o ziemię w drobiutki kawałeczki. Oprócz tego wewnątrz bomby razem z zarazkami będą małe ostrza stalowe, które rozlatując się przy wybuchu bomby odrazu będą zaszczepiały zarazę.

Dla wywołania wybuchu bomba będzie miała u dołu zapalnik, bardzo czuły na uderzenia, zapalający materiał wybuchowy.

Tak głoszą wieści o wojnie bakterjologicznej, nadchodzące nie tylko z Niemiec, lecz i z państw innych pogłoski.

Słowem praca chemików i bakterjologów wskazuje, że w przyszłych wojnach zwyciężać będzie nie to państwo, które będzie miało dużo wojska, lecz to, które będzie posiadało dobrych chemików i techników. To też słusznie prof. Lindeman w broszurze, wydanej przez Komitet Obrony Przeciwgazowej, pod tytułem: „Welka chemiczna w przyrodzie” mówi, że małe państwo, ale spojne duchem patriotyzmu, miłujące wolność, posiadające doskonale obmyślane środki walki chemicznej, piastujące w łonie swem dobrych pracowników, utrzymujących ojczyznę swoją na poziomie wyższym od współzawodników, będzie dla nich niedostępne i nietykalne, jak tojad dla bydła lub lśniący jaskrawy motylek jadowity dla ptaków owadożernych.

Będzie ono wtedy w możności rozwinąć swój sztandar tak śmiało, jak motylek zuchwale rozpina błyszczące w słońcu jasne skrzydełka, mając nietylko oręż skuteczny i znakomity, ale to, co w biologii nazywa się „zabarwieniem drwiącem”.

Zapiski lecznicze.

Gösta Ahman. Czy leczenie kobiet kiłowych podczas ciąży może zapobiec wystąpieniu kiły wrodzonej. Autor zdaje sprawę z 50 przypadków kiły ciężarnych i dzieli je na cztery grupy. 10 zarażonych kiłą co najmniej 3 lata przed poczęciem, 13 w okresie 3-letnim przed ciążą, 9 zakażonych mniej więcej w okresie zapłodnienia, 18 zakażonych podczas ciąży. W grupie I żadna z matek nie okazywała objawów klinicznych kiły, wszystkie natomiast O. W. dodatni. Leczenie salwarsanem i rtęcią dało we wszystkich tych przypadkach wynik ten, że dzieci urodziły się zdrowe i pozostały zdrowe podczas obserwacji 2—6-letniej. W przypadkach grupy II w której część kobiet uległa zakażeniu w okresie ostatnich 3 lat przed ciążą, energiczne leczenie dało wynik podobny; 2 kobiety jednak nieleczone urodziły dzieci kiłowe. W grupie III wynik zależał od leczenia; leczenie energiczne doprowadziło do tego, że dziecko rodziło się zdrowe, po leczeniu niedostatecznym, którego wynikiem było tylko ustąpienie objawów kiły u matki, rodziły się dzieci kiłowe.

W grupie ostatniej uderzał fakt, że o ile zakażenie nastąpiło w późnych miesiącach lub pod koniec ciąży, to dziecko rodziło się zdrowe, mimo, że matka była niedostatecznie lub wogóle nieleczona. Za leczenie dostateczne uważa autor co najmniej 14 dawek salwarsanu. Wniosek dalszy autora jest ten, że dziecko matki kiłowej, jeżeli jest wolne od objawów należy poddać obserwacji, a nie w każdym przypadku uważać za kiłowe a priori.

Jan Almkvist. O zapobieganiu kile wrodzonej. Na podstawie bardzo dużej statystyki w swoim oddziale w Stockholmie, dochodzi autor do wniosku, że walkę z kiłą wrodzoną należy zacząć nie po urodzeniu dziecka, tylko już podczas ciąży matki, przyczem każda ciężarna bez wyjątku powinna być poddana badaniu klinicznemu i serologicznemu, aby wykryć kiłę nieznaną. Okres obserwowania dziecka po urodzeniu powinien wynosić co najmniej kilka lat. Autor, jako znany zwolennik długiego leczenia bez przerw, broni zasady, aby szczególnie u ciężarnych leczenie trwało przez cały czas ciąży. Wreszcie na podstawie 5 przypadków, w których matki dzieci kiłowych, nie miały żadnych objawów kiły wygłasza autor za-

patrywanie, że kobiety takie, mimo urodzenia dzieci niewątpliwie kiłowych nie powinny być uważane za bezwzględnie chore na kiłę i leczone.

(Polska Gaz. Lek.)

Dyboski (Kraków).

Wiadomości terapeutyczne.

Hemicrania — Migrena.

Rp. Kal. bromati
Ammon. bromat. āā 5,0
Aq. destillat. 100,0
Glycerini 20,0
M. D. S. 3 razy dziennie po łyżce
stołowej.

—o—

Rp. Pyrazolon. phenyldimethyl. 1,0
Coffein. pur. 0,1
M. f. pulv. D. t. d. № VI.
S. Wieczorem ½ proszku.

—o—

Rp. Menthol 2,0
Adip. Lan. c. Aq. 18,0
Liq. Alum. acet. 3,0
M. f. ungt.
D. S. Maść chłodząca.

Hysteria.

Rp. T-rae As. foetid. ā ā 10,0
" Caster
" Moschi
Aether āā 2,0
M. D. S. 4 razy dziennie po 15
krop. na cukier.

—o—

Przy bólach.

Rp. Rad. Valerian. 50,0
Fol. Rosmarin 10,0
M. f. spec.
D. S. 1 łyżeczkę na szklanę
wody gorącej do zaparzań jak
herbatę.

Przegląd czasopism lekarskich.

W numerze 1 i 2 „Polskiej Gaz. lek.” znajdujemy pracę dr. R. Bernhardt p. t. „W sprawie pryszczycy”. Autor podaje historję poglądów na pryszczycę, która początkowo była uważana za ostre zapalenie skóry wywołane sztucznie (eczema solare, mercuriale, dermatitis medicamentosa). Francuzi zaliczyli do rzędu pryszczyc spraw przewlekłe, w których główną rolę miały grać czynniki nie zewnętrzne, lecz wewnętrzne, właściwości indywidualne ustroju, a stan chorobowy na podłożu tych właśnie właściwości indywidualnych miał być wywoływany przez czynniki zewnętrzne.

Hebra łączy pryszczycę ostrą i przewlekłą w jedną sprawę chorob. kładąc główny nacisk na czynniki zewnętrzne a mniejszy na konstytucjonalne.

Ponieważ czynników zewnętrznych jest bardzo dużo zaczęła się eliminacja niektórych i tak z zakresu pryszczyc wykluczono zapalenia skóry na tle urazów mechanicznych, chem. ciepłych, cierpienia grzybicowe, bakteryjne, łojotokowe. Do dziś eliminacji nie ukończono.

W czasach obecnych uznają usposobienie nie ustrojowe, lecz tkankowe, mianowicie skóry, ale wielką rolę odgrywać mają i czynniki zewn. zwłaszcza chemiczne. Pryszczycę uważa się za rodzaj zjawiska anafilaktycznego, w którym rolę antygeny odgrywa czynnik pryszczycotwórczy. Autorowi chodzi właśnie o to czy pryszczycą jest zjawiskiem anafilaktycznym.

Cytując określenia pryszczycy podane przez wybitnych dermatologów (Darier, Bloch, Török i in.) stwierdza autor, że u wszystkich panuje zgodność co do uznania pryszczycy za sprawę zap., co do objawów klinicznych zmian histopatologicznych. Nie kładą natomiast nacisku na swędzenie (które choremu daje się we znaki), i — jeden z nich uznaje tylko uczulenie narządowe inni przyjmują „skazę ogólnoustrojową ustroju” obok uczulenia skóry.

Co do zakaźności dermatolodzy uważają pryszczycę za niezakaźną, jakkolwiek Darier umieszcza w grupie pryszczycy liszajca prosówkowego dając mu nazwę ostrej pryszczycy rozsianej, zaznaczając, że drobnoustroje ropotwórcze w pewnych razach mogą dać schorzenie podobne do zapaleń pryszczycowych skóry. Schorzenie jednak gronkowcowo-paciorkowcowe nie jest pryszczycą, lecz schorzeniem przedpryszczycowym, które u człowieka skłonnego do pryszczycy może, lecz nie musi wywołać odczyn pryszczycowy. Takie sprawy powinny być zaliczone nie do pryszczyc, lecz w grupie zapaleń skóry ropnych.

Za istotę odczynu pryszczycowego należy uważać:

- 1) Umieszczenie zapalenia w pokładach górnych skóry właściwej lub w naskórku.
- 2) Przeobrażenie gąbczaste naskórka, powstawanie pęcherzyków śródkolczastych (spougiosis).
- 3) Rozrost warstwy kolczastej naskórka (str. spinonim) (acanthosis).
- 4) Wadliwe rogowacenie naskórka (parakeratosis).
- 5) Jałowość treści pęcherzyków.

Autor nie może się zgodzić by u pryszczycowych istniało tylko uczulenie skóry, a pozatem osobnik był „zupełnie zdrow”.

Pryszczycowi cierpią często na schorzenia zaliczane do zjawisk anafilaktyki (np. migrena, nieżyt kurczowy nosa, dychawica).

Nieraz daje się zauważyć równoczesne wystąpienie jednego z wymienionych objawów i pryszczycy. O istocie usposobienia narazie nic nie wiemy. Pewną rolę odgrywa dziedziczność.

Autor wspomina o próbach naskórnych Jaeger'a i Bloch'a, które miały wykrywać utajone usposobienie do pryszczycy, podaje też zestawienie wyników swych badań z wynikami autorów obcych. Stwierdzić się daje, że skóra pryszczycowych jest szczególnie wrażliwa na bodźce zewnętrzne w jawnym okresie schorzenia, w okresie utajonym — nie.

Autor dochodzi do ostatecznej konkluzji, że pojęcie pryszczycy należy zachować dla spraw, które nazywamy eczema verum, chronicum, eczematosis i podaje określenie następujące:

„Pryszczyca jest odczynem anafilaktycznym (alergicznym) skóry, powstającym w pewnych warunkach pod wpływem różnorodnych czynników zewnętrznych i wewnętrznych; jest to niepasżytyczne swędzące zapalenie przewlekłe warstw powierzchownych skóry i naskórka, występujące ogniskowo, rozwijające się napadowo i ujawniające, w okresach nasilenia, skłonności do sączenia, w okresach zaś zwolnienia — do rogowacenia wadliwego.

Dr. S. Sterling. „Stan obecny leczenia swoistego gruźlicy”.

Autor zastanawia się nad tem „czy znamy sposoby bezpośredniego wpływu na istotę zmian właściwych gruźlicy”, co właściwie chcemy leczyć. Dla zobrazowania zadań jakie kryje w sobie chęć bezpośredniego leczenia zmian wywołanych przez prątki Kocha, załącza autor tablicę przedstawiającą zmiany jakim ulega ustrój w czasie choroby. Tablicy tej nie można niestety z braku miejsca przedrukować.

Najprostszym sposobem walczenia z gruźlicą byłoby zabicie prątka. Niestety wszelkie dotychczasowe próby z kreosotem, jodem, związkami metalicznymi zawiodły i jakkolwiek może udało się, w ten sposób „zdezynfekować” zwierzęta nie można tego przenosić na człowieka, ponieważ świeżego zachorzenia nie rozpoznajemy, a gdy rozpoznajemy gruźlicę to już długi czas przebywał lasecznik w naszym organizmie i miał czas wywołać zmiany, których żaden preparat nie naprawi.

Organizm nasz broniąc się, albo wydała prątki z płwociną, wyrzuca je, albo przynajmniej stara się wyrzucić, albo starsze ogniska odgradza od tkanki zdrowej. Przeciwno wytworom humoralnym lasecznika broni się środkami humoralnymi. Niema też w organizmie takiego sposobu zabijania lasecznika, jakim posługujemy się w „dezynfekcjach”, jest to raczej, jak mówi autor „wyłuskiwanie z ciała lasecznika istot chemicznych uodparniających”.

Oprócz działania swoistego, jakie wywiera lasecznik działa on jako ciało obce.

Gdyby lasecznik został szybko i doszczętnie rozpuszczony (pod wpływem różnych ciał np. lizyn zawartych w surowicy krwi) nie zadziałałby jako „wywoławacz”.

Powolne rozkładanie laseczników przepelnia ustrój pośrednimi wytworami ciała lasieczn., co może być bardzo szkodliwe. W tuberkulinach mamy ciała, które w ustroju uczulonym wzmagają wytwarzanie się tych bakterjolisyn, rozpuszczających laseczki Kocha.

Oprócz działania lasiecznika jako takiego, przeciwko któremu formują się wspomniane wyżej lizyny, działa lasiecznik przez swe jady „toksyny”. Aby te nie zadziały, nic poradzić nie możemy, zresztą nie byłoby to zbyt celowe bo przecież i one także wywołują w ustroju reakcję obronną na teraz i na przyszłość. Mała ilość bakteryj wytworzy odporność, większa zabije organizm; decyduje tu ilość, a o niej zawsze mało wiemy.

Teraz kwestja czy można i czy należy przeszkodzić tym odczynom, tym zmianom tkankowym i sokowym, jakie powstają w ustroju przy zetknięciu się biologicznem lasieczek Kocha z komórkami naszego ustroju?

Wiadomo, że odczyny te, te zmiany, to zmiany obronne. Jest to: powstawanie gruzelka, mamy do czynienia ze sprawą wytwórczą, która chce zamurować niepożądanych gości. Przed zjadliwymi bakterjami i wielką ich ilością broni się ustrój w ten sposób, że obfitą wypociną dopęcherzykową stara się wypłókać pasorzyta z tkanek.

Pozycje obronne mogą jednak ulec nie tylko zablżnieniu lecz też zserowaceniui i rozpadowi.

Obroną będzie wydzielanie tkanek zserowaciałych (powstawanie jam).

Wszystkie te odczyny obronne, zależnie od ilości, mogą być dla organizmu pożyteczne lub szkodliwe.

Czy można wpływać na te zmiany histologiczne? W praktyce nie mamy właściwie środka, któryby wpływał na przebieg tych zmian histopatologicznych jednak mamy pewne widoki na to — dzięki poznaniu systemu negatywnego. Związki Ca (wapń) mogą wpływać na zmniejszenie zapalenia obwodowego.

Odczyn humoralny ustroju polega na wytwarzaniu t. zw. niweczników. Powstają one na skutek podrażnień przez swoiste wywoływacze wytwarzane przez prątki K. Według zdania niektórych autorów można tuberkuliną regulować stopień odczynu humoralnego a tem samem walczyć z gruźlicą. Tuberkulina jest przetworem z lasiecznika Kocha sztucznie hodowanego — działa tylko w ustroju, który przeszedł przez zakażenie gruźlicze — działa też jako „białko obce”. Ma ona „uczynniać” zaródź komórek. Po niej, jak zresztą i po wstrzyknięciu innego białka mają wzmacniać się odczyny zapalne, ma wzmacniać się gotowość obronna tkanek. Co do ostatniego, do tej gotowości obronnej, to należy postawić znak zapytania. Faktem natomiast jest, że tuberkulina wzmacnia stan zapalny i tu leży jej strona dobra ale i zła; tu ciężki problemat jak, kiedy i ile stosować tuberkulinę. Jeśli zdarzy się szczęśliwie, że tuberkulina wywoła odczyn zapalny demarkacji (odgraniczenie ogniska chorobowego), a tkanka chora zostaje wyrzucana dro-

gami oddechowymi w postaci płwociny to znów tkwi niebezpieczeństwo w tem, żeby nie nastąpiła aspiracja do części płuca zdrowej, by nie nastąpiło wszczepienie laseczek Kocha (inoculatio).

Bardzo sceptycznie wyraża się autor o modnem leczeniu naskórkowem.

W jednym wypadku uważa autor za wskazane posłużyć się tuberkuliną. Chodzi o te wypadki gruźlicy gdy wszystko się poprawia z wyjątkiem objawów miejscowych. Są to t. zw. ogniska gruźlicze drętwe (foci torpidi), które można podrażnić i zmusić niejako do zabliźniania.

Działanie energii promienistej jak słońca, lampy kwarcowej, promieni Roentgena da się sprowadzić do wywoływania przekrwienia; przytem zniszczone tkanki działają jak białko obce.

Stosownie surowic leczniczych przeciwgruźliczych nie dało rezultatów dodatnich.

Odporność przeciw gruźlicy można wzmacniać nie drogą twoistą lecz nieswoistą, przez wzmożenie ogólnej oporności.

Cóż czynić w różnych okresach gruźlicy? W okr. II, gdy mamy do czynienia z zap. prostem, które może się wessać albo przejść w serowacenie, podawać można wapń, tran, wcierać szare mydło.

Na bliznowacenie można wpłynąć przez ucisk: odnę piersiową sztuczną. Wtedy skutek zastojów wywołanego przez ucisk rozwija się tkanka łączna a brak tlenu szkodzi wręczni kom. k.

Bliznowacenie ognisk gruźliczych odbywać się może w ten sposób, że komórki nabłonkowe w gruzelku wytwarzają istotę międzykomórkową nitkowatą, która ulega następnie degeracji rzęsistej. Wewnątrz może pozostać zamknięta masa serowata, która wapnieje alboważ zostaje przerośnięta przez tkankę łączną.

Inny typ zabliźniania to organizacja mas serowatych, gdy tkanka ziarninowa wychodzi z pochewek naczyniowych ogniska zapalnego obwodowego (blizna nieswoista).

Okolice chorych odcinków płuc mogą ulegać zmianom, mianowicie niedodmie (atelectasis) wskutek ucisku. Okolice te są doskonałym terenem dla spraw kataralno-zapalnych (broncho-pneumonja). Czasami do pęcherzyków tych zostaje przyssany materiał zakażony, ale nie zostaje wydalony. Wtedy albo rozwija się tu zapalenie, albo też zostają przyrośnięte tkanką łączną.

Gojąca się tkanka gruźlicza ulega kurczeniu się. To znów powoduje niedodmę pęcherzyków leżących między ogniskami i pęcherzyków leżących daleko tak, że takie bliznowate kurczenie się deformuje czasami klatkę piersiową.

Czy przeciwdziałać tym kurczeniom się? Znów pytanie bez wyraźnej odpowiedzi.

Odma sztuczna, uciskając oskrzeliki, przeszkadza szerzeniu się gruźlicy; z drugiej jednak strony nie pozwala wydalić materiału zakaźnego znajdującego się w ogniskach chorobowych.

Uciski na tkankę płucną podobnie jak i rozedma powodują zaburzenia w krążeniu płucnym. Niebezpieczeństwo tkwi też w zakażeniach wtórnych, które należy leczyć, ponieważ mogą spowodować pogorszenie sprawy swoistej.

Korespondencja z Kowla.

Jest na Wołyniu taki miły zakątek, ziemią Kowelską zwany, który posiada swój własny Wydział Powiatowy Sejmiku. Otóż ten Urząd Samorządowy wpadł na pomysł przyjsia z pomocą ludzkości, która osądziła felczerów na zagładę, mianowicie podjął się roli wykonawczej wyroku. Bo oto pomimo skasowania w powiecie kilku punktów felczerskich, zamiast których ludności nic nie dano, i pozostawienia minimalnej ilości tych punktów, — dla reszty felczerów wyznaczył 15 i 16 stopnie płac (niższych już nie było). Ale do każdej kategorii są przywiązane jeszcze dodatki na rodzinę: to byłoby zawiele dla felczera, więc postanowiono je znieść. Po co tam felczerowi rodzina, albo o ile ona już jest, to potrzeba ją razem z nim wytępić — przy pomocy śmierci głodowej — ażeby nawet wspomnienia nie pozostało po tych pasażerach ludzkości — felczerach.

Istniejący od niedawna w Kowlu Związek Felczerski pośpieszył z akcją ratowniczą felczerom Sejmiku Kowelskiego. W dniu 1.XII.24 r. wystosowano do Wydziału Powiatowego Sejmiku w Kowlu pismo treści następującej:

„Związek Felczerów m. Kowla i Okolic prosi o podwyższenie wynagrodzenia felczerów na posadach Sejmikowych, ponieważ przyrównanie felczerskich poborów do 15 i 16 stopnia służbowego uważamy za zbyt niskie, chociażby w stosunku do woźnych państwowych, którzy mają 14 i 13 stopnie. Oprócz tego felczerzy są pokrzywdzeni przez skasowanie dla nich dodatków na rodzinę. Tłumaczenie ustanowienia tej nędznej pensji felczerów względami na poboczny zarobek z prywatnej praktyki na chorych nie jest słusznem, gdyż felczer niema na to wolnego czasu z powodu obciążenia go pracą w przychodni. O tem, że praca felczera jest odpowiedzialniejszą od obowiązków woźnego, często z narażaniem swego zdrowia i życia przy chorych zakaźnych, — dwóch zdań być nie może. Postawienie felczera już nie w rzędzie, a nawet niżej woźnego, — felczera, który ma

prawo zaliczać się do grupy ludzi inteligentnych, przez wzgląd chociażby na czas, zużyty na naukę: kilka lat na ukończeniu 4-ch klas gimnazjum lub innego równorzędnego zakładu i 4-ch lat na ukończeniu szkoły felczerskiej, — takie traktowanie felczera uważamy za krzyżującą niesprawiedliwość. Przeto zwracamy się do Kowelskiego Sejmiku Powiatowego z prośbą o rozpatrzenie tej sprawy i określenie felczerskich poborów w myśl uchwały V Ogólnego Zjazdu Felczyków Rz. P. w Warszawie, według IX stopnia służbowego płac u. p., a o ile jest dodatek komunalny, to wyznaczyć takie pobory, któreby wzięte razem z dodatkiem, tworzyłyby tenże IX stopień, zaś ograniczenia dodatków na rodzinę powinny być zniesione. Jako przykład możemy wskazać: 1) Kolejnictwo, gdzie felczer ma IX kategorię płac; 2) Sejmik Łucki, XI kategoria + 30% dodatku komunalnego”.

Powyższe rzeczowe pismo nie wzruszyło bynajmniej osobników, zasiadających w Wydziale Powiatowym Sejmiku Kowelskiego. Do jakiego stopnia lekceważono sobie tę sprawę, może ilustrować fakt, że do wzięcia jej pod obrady Wydziału Powiatowego potrzeba było zgórą miesiąc czasu. W końcu jednakże słuszne żądanie Zrzeszenia Felczyków w Kowlu wypłynęło na wierzch, lecz niestety nie znalazło należytego zrozumienia. Na tragicznym dla felczyków posiedzeniu Wydziału był obecny również i naczelnny lekarz sejmiku doktor Kompanijski. Trzeba oddać sprawiedliwość, on sumiennie bronił interesów felczerskich, za co mu się należy serdeczne podziękowanie, lecz przemoc zwyciężyła i pierwotny wyrok głodowej śmierci dla felczyków pow. Kowelskiego został zatwierdzony. Należy nadmienić, iż o zapadłej uchwale Zarząd Związku dowiedział się prywatnie gdyż Sejmik nawet na powtórna prośbę z dnia 15.I r. b. nie raczył udzielić mu odpowiedzi.

Siedzą teraz felczyrzy po szarych błotach poleskich, udzielając, w miarę swojej wiedzy i wychudzonych sił, pomocy lekarskiej chłopom wołyńskim i w rozpaczę czekają, kiedy już nareszcie wybije ta czarna godzina, która położy kres ich ciężkim cierpieniom...

S. J.

Korespondencja z Lublina.

W sen letargiczny pogrążył się zawód felczerski wielkiego miasta Lublina grodu Trybunalskiego. Dnia 5-go grudnia roku 1924 odbyło się zebranie Zgrom. Felczyków w sali magistratu, dla wyboru starszego i podstarszego. Ja postawiłem na porządku dziennym sprawę utworzenia związku felczyków, by tacy jako ludzie wolni i korzystający z dobrodziejstw konstytu-

tucji, mogli o sobie sami decydować i w swym zawodzie rządzić się, lecz pan komisarz z urzędu władz komunalnych porządku nie przyjął i punkt ten skreślił. Przykro, a nawet boleśnie było być na tem zebraniu, gdzie nie ma możliwości wypowiedzieć się, być prowadzonym w/g ustawy 1816 r. i 1846 r. Nie poprzestałem na tem — kołatałem do kolegów i wobec niezałatwienia wszystkich spraw przez nowowybrany Urząd Starszych Zgromadzenia, zwołane było posiedzenie dnia 8 grudnia r. b., lecz i tym razem z porządku dziennego był skreślony wniosek o „utworzeniu związku” i powiedziano mi, że nawet dyskusji nie wolno w murach magistratu prowadzić na podobny temat. A wszak w salach magistratu były dyskusje i zebrania. Lecz cóż dziwnego, jeżeli jeden z kolegów wypowiedział się, „że dosyć będzie jednego numeru „Przeglądu Felczerskiego” dla wszystkich felczerów w Lublinie”. A drugi: „jak mogę dążyć do stworzenia związku, chyba dlatego by siedzieć w ulu”, zaś trzeci: „gdy będzie związek, to żaden z lekarzy nie poda ręki felczerowi”, której i tak nie podaje i bez pomocy felczera obchodzi się.

Sprawa pilna. Sprawa poważna, gdyż byt nasz jest zagrożony, a my jesteśmy niezorganizowani, nie chcemy się podporządkować potrzebom życia, wolimy ginąć na stosie.

Bronisław Jakimiński.

Protokół ogólnego dorocznego zebrania Stow. Wzajemnej Pomocy Felczerów

odbytego dnia 18 stycznia 1925 r. w obecności 62 członków i delegatów Związku Felczerów w osobach: prezesa kol. Chmielewskiego, Wągrowskiego, Kurkowskiego, Rosiaka, Tarwackiego i Galuby.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Mianowanie członków honorowych. 3) Wybór przewodniczącego i sekretarza ogólnego zebrania. 4) odczytanie protokołu poprzedniego ogólnego zebrania. 5) Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej. 6) Sprawozdanie z działalności zarządu. 7) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1924. 8) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1925. 9) Podwyższenie składki członkowskiej, składki do kasy pośmiertnej i wpisowego. 10) Wybór 9 członków zarządu, 3-ch zastępców do zarządu i 3-ch członków komisji rewizyjnej. 11) Wolne wnioski.

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 9-ej wieczorem. Prezes kol. Salamon wita zgromadzonych, dziękując zebranych za liczne stawienie się oraz zainteresowanie pracą stowarzyszenia. Kolega Salamon charakteryzuje szczegółowo działalność Zarządu zwłaszcza nazewnątrż Stowarzyszenia. W toku przemówienia oświadcza, iż Zarząd postanowił odznaczyć tytułem członków honorowych kol. Józefa Wągrowskiego, członka zarządu Związku Felczerów, jednego z najgorliwszych i najbardziej zasłużonych działaczy na polu ogólnozawodowej działalności dla dobra sprawy felczerskiej oraz kol. Dawida Moszkowskiego, wice-prezesa Stow. za niestrudzoną pracę i znaczne zasługi położone nad rozwojem Stowarzyszenia. Zgromadzeni przyjmują projekt kol. Salamona ogólnem uznaniem i oklaskami. W dalszym ciągu kol. prezes zawiadamia zebranych, iż w województwie Lubelskiem zostało zabronione praktykować zawodowo kilku felczerom. Wobec braku rzeczowych zarzutów, Trybunał Najwyższy uznał to zarządzenie za bezpodstawne. Koledzy ci mogą nadal praktykować. Następnie kol. Salamon oświadcza, że wobec zalegalizowania w dniu 15 b. m. Statutu Centralnego Związku Felczerów, wszystkie poszczególne związki felczerów będą należeć do Centrali w charakterze filji.

Przemówienie swoje kończy kol. Salamon apelem do zgromadzonych, aby prenumerowali jedyny organ zawodowy „Przegląd Felczerski”.

Kol. Wągrowski w serdecznych słowach dziękuje zebranych za zaszczyt, jaki mu czynili, wybierając go na członka honorowego, uznając jego skromne zasługi, położone dla dobra ogółu felczerów. Również kol. Moszkowski, wzruszony uznaniem kolegów, składa dzięki za zaszczytny wybór.

Kolega Salamon proponuje uczcić pamięć zmarłych kolegów przez powstanie, co zgromadzeni spełniają. Na wniosek kol. Salamona wybrano na przewodniczącego kol. Zysfelda przez aklamację, a na sekretarza kol. Kamińskiego. Asesorami zostali koledzy: Wągrowski, Rosiak, Tarwacki, Kurkowski, Szpilman, Tysebow, Skotnicki, Szwarc, Aleksander. Kolega Zysfeld wzywa kol. Krajcera do odczytania protokołu z poprzedniego ogólnego zebrania. Protokół został jednogłośnie przyjęty. Następnie zostało odczytane przez kol. Kamińskiego sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Kol. Krajcer składa obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1924. Kol. Langfier omawiając sprawę biblioteki, skarży się na małe zainteresowanie członków Stowarzyszenia, celami biblioteki. Odczytano również sprawozdanie kasowe za rok 1924, które jednogłośnie przyjęto. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabrał głos kol. Rosenblum. Zarzuca on Zarządowi, iż nic nie działał dla poprawienia bytu felczerów, nie starał się o uzyskanie posad w Kasie Chorych. Między innemi krytykował Zjazd Felczerów oraz działalność Komitetu Wykonawczego tegoż Zjazdu. Odpowiedź dali kol. Rosenblumowi kol.: Salamon, Rosiak i Tarwacki, zbijając punkt za punktem zarzuty. Sprawozdanie z działalności Zarządu zostało bezwzględnie

większością głosów przyjęte. jak również wyrażono votum zaufania dla ustępującego Zarządu. Następnie odczytano i uchwalono prowizorium budżetowe na rok 1925. W sprawie składek członkowskich zabrał głos kol. Salamon i podał wniosek w imieniu ustępującego Zarządu o podwyższenie składek do 30 zł. rocznie. Oprócz tego wpłynął wniosek 1-o kol. Raciążera o podwyższenie składki członkowskiej do 42 zł. rocznie, wliczając w to całoroczną prenumeratę „Przeglądu Felczerskiego”; 2-o wniosek kol. Rosenbauma o utrzymaniu dotychczasowej składki, motywując to ciężkimi warunkami pracy. Przez głosowanie przeszedł większością głosów wniosek kol. Salomona (30 zł. rocznie). Sprawę wykreślenia z listy członków Stow. tych kol., którzy nie opłacają składki postanowiono przekazać do rozpatrzenia przyszłemu Zarządowi. Następnie b. szeroko omawiano sprawę popierania „Przeglądu Felczerskiego”. W tej sprawie zabierali głos koledzy: Kurkowski, Salamon, Galuba, Chmielewski. Postanowiono zwrócić się do przyszłego Zarządu, aby wyłonił Komisję do inkasowania prenumeraty u poszczególnych członków. W dalszym ciągu kol. Rosiak zabiera głos w sprawie kol. Gutmana. Wyraża on wielkie zdziwienie z powodu braku zainteresowania Zarządu i ogółu członków pracami kol. Gutmana, odznaczonemi I-szą nagrodą na konkursie i spodziewa się, że „Przegląd Felczerski” nie omieszką obszernie opisać działalności kol. Gutmana. Ze swojej strony kol. Gutman obecny na zebraniu dziękuje kol. Rosiakowi za pamięć. W dalszym ciągu przystąpiono do wyborów władz Stowarzyszenia, które dały następujące rezultaty:

Zarząd: prezes — kol. Salamon, I-szy wice-prezes — kol. Moszkowski, II-gi wice-prezes — kol. Krakowski, sekretarz — kol. Krajcer, skarbnik — kol. Bandler, bibliotekarz — Langfier, gospodarze: — Wierzbicki, Raciążek i Kajzer, zastępcy: — Makówka, Hajlman, Zysfeld.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Kamiński, Lichtenstein, Marchacki, zastępcy: kol. Zylberman, kol. Szlamowicz.

PROTOKUŁ

ogólnego rocznego zebrania Związku Felczerskich m. stoł. Warszawy i okolic,

odbytego w dn. 25.I r. b. z następującym porządkiem dziennym.

1) zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego, 2) wybór sekretarza i asesorów, odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 4) sprawozdania: Zarządu, redakcji „Przeglądu”, Komisji Rewizyjnej, Kasy Pogrzebo-

wej, 5) wnioski Zarządu, 6) sprawa Związku Centralnego, 7) wybory, 8) wolne wnioski.

Początek obrad rozpoczął się o godzinie 5½ wiecz. przy udziale 42 członków. Zebranie zagał prezes kol. Chmielewski, prosząc na przewodniczącego kol. Tarwackiego, który ze swej strony zaprosił na sekretarza kol. Piwińskiego, asesorów kol. kol. Wypijewskiego, Wągrowskiego, Krajcera i Langfiera. Odczytano protokoły z poprzedniego ogólnego rocznego zebrania i nadzwyczajnego w dniu 4/X.24 r., które jednogłośnie przyjęto. Następnie odczytano sprawozdanie Zarządu Związku z działalności za 1924 rok. Stan liczebny członków przedstawiał się następująco: na początku roku było 163 członków, przybyło w ciągu roku 18, zmarł 1, pozostaje 180.

Posiedzeń Zarządu odbyło się 57, w ten jedno zebranie nadzwyczajne

Działalność swą Zarząd rozpoczął w momencie niebardzo przyjaznym, albowiem ogólne zebranie, przychyłając się do próśb niektórych kolegów, nie powołało ich na nową kadencję. Tę sytuację jeszcze więcej pogłębiło wystąpienie niektórych członków Zarządu, motywowane złym stanem zdrowia, lub brakiem czasu.

Nie wchodząc w ocenę takich motywów, Zarząd stwierdza z całą dumą, że aczkolwiek bardzo przykrem było odsunięcie się jednostek bardzo czynnych i zasłużonych, od dalszej pracy w Zarządzie, to jednakże, nie upadając na duchu, postanowił obowiązkom włożonym sprostać. W tych warunkach stanął do pracy intensywnej i celowej, a czy była ona owocną, zdecyduje ogólne zebranie.

Początkowo by nadążyć za gromadzącymi się sprawami, Zarząd odbywał posiedzenia dwa razy tygodniowo. Z ważniejszych spraw była obrona uposażeń felczerów szpitalnych na terenie Związku prac miejskich i Magistratu z wynikiem dodatnim.

Z takim samym wynikiem była przeprowadzona obrona zagrożonego etatu felczerskiego w szpitalu D. Jezus. Prócz tego w obronie stanowiska felczerów w Kasach Chorych wystosowano memorjał do Sejmu. Występowano też niejednokrotnie w drodze urzędowej do właściwych władz przeciwko pseudo-felczerom.

Zarząd zorganizował również odczyty w zakresie zawodowym.

Pozatem zwołano ogólny Zjazd felczerów, na którym zapadły bardzo doniosłe wnioski dla zawodu naszego.

Sprawozdanie kasowe Związku za 1924 r. i preliminarz na rok 1925 odczytał kol. Rosiak.

Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos kol. Wągrowski, dziękując Zarządowi za tak owocną pracę i życząc nadal w niej wytrwałości.

Kol. Salamon stwierdza, że powinniśmy pracować nawet w nieznacznej liczbie członków lecz owianych duchem poświęcenia dla sprawy.

Sprawozdanie i preliminarz przez ogólne zebranie zostały przyjęte.

Później odczytano sprawozdanie kasowe „Przeglądu Felczerskiego” oraz preliminarz, przy którym Komitet Redakcyjny prosi o prawo przekroczenia go w miarę zwiększenia się ilości prenumeratorów i dochodu.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej stwierdziło istnienie ksiąg kasy w zupełnym porządku i zgodności z faktyczną ilością posiadanej gotówki w kasie.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i redakcji oraz preliminarz „Przeglądu Felczerskiego” zostały jednomyślnie przez ogólne zebranie przyjęte.

W sprawie podwyższenia składki członkowskiej ogólne zebranie po wysłuchaniu motywów i dyskusji uchwaliło podwyższyć ją do 3 zł. miesięcznie, za co Zarząd Związku w osobie prezesa kol. Chmielawskiego złożył podziękowanie.

Następnym wnioskiem była propozycja Zarządu co do zmiany lokalu. Nad wnioskiem tym wszczęła się dyskusja. Kol. Tarwacki proponuje stworzenie odpowiedniego funduszu na zakup lokalu. Wreszcie powzięta zostaje uchwała, upoważniająca Zarząd do zmiany obecnego lokalu na większy. Dalej kol. Galuba komunikuje zebranim o zatwierdzeniu statutu Centralnego Związku i proponuje zebranim wybór odpowiedniej ilości delegatów dla dokonania wyboru Zarządu Centrali na Zjeździe delegatów Związków felczerskich.

Kol. Wągrowski zaś proponuje upoważnić przyszedły Zarząd do dokonania wyborów na zjazd delegatów. W powyższej sprawie zabierali głos kol. kol. Tarwacki, Gabryelski, Salamon, Płoski. Wniosek kol. Wągrowskiego zostaje przyjęty.

W następnym punkcie porządku dziennego kol. Kamiński odczytał sprawozdanie kasy pogrzebowej, wzywając członków do zapisywania się. Kol. Wągrowski przypomina zebranim, że w 1924 r. był uchwalony przymus należenia do kasy pogrzebowej.

Kol. Magajewski odczytuje jeszcze sprawozdanie z pośrednictwa pracy.

Kol. Salamon projektuje w wolnych wnioskach poczynienie starań, aby posady w państwowych i komunalnych instytucjach zapewnione były felczynom.

Wybory do Zarządu dały rezultat następujący: Zostali wybrani kol. kol.: Galuba, Kamiński, Kurkowski, Chmielewski, Tarwacki, Paradowska, Kroczeński, Rosiak, Wągrowski, Salamonowicz, Perzanowski, Ostaszewski. Na zastępców: Wyszyński, Antoszewski, Huss.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani kol. kol.: Płoski, Zagórski, Ziółkowski.

Na tem posiedzenie zakończono.

Ukonstytuowanie Zarządu nastąpiło niebawem w wyniku czego prezesem został kol. Wągrowski, wice-prezesem kol. Chmielewski, skarbnikiem kol. Paradowska, sekretarzem kol. Galuba.

Kronika.

Umieszczamy nadesłany komunikat.

Warszawa, dn. 16 lutego 1923 r.

ZWIĄZEK KOLEJARZY
„ZJEDNOCZENIE ZAWODOWE POLSKIE”

Z. Z. P.

ZARZĄD GŁÓWNY

Warszawa, Al. Jerozolimskie № 101.

№ 366.

Do Zarządów Okręgowych
i Filijnych
Związku Kolejarzy Z. Z. P.

Minister Kolei w dniu 19.I 1925 r. wniósł do Sejmu projekt ustawy o pomocy lekarskiej dla pracowników nieetatowych, którego celem jest skasowanie istniejących w b. zaborach; pruskim i austriackim Kolejowych Kas Chorych i wprowadzenie nowego systemu pomocy lekarskiej, opartego na takich podstawach, jak dla pracowników etatowych.

Opracowanie i wniesienie projektu tej ustawy do Sejmu ma na celu wprowadzenie poważnych oszczędności, gdyż zdaniem M. K. Kolejowe Kasy Chorych zbyt drogo kosztują Skarb Państwa.

W celu lepszej orientacji jak wyglądałaby pomoc lekarską przy skasowaniu Kas Chorych podajemy poniżej kredyty wykazane w budżecie Ministerstwa Kolei na pomoc lekarską dla pracowników kolejowych w roku 1925, z których najlepiej można się zorientować o wartości nowego projektu M. K.

Na pomoc lekarską dla etatowych pracowników kolejowych wszystkich Dyrekcyj oraz nieetatowych w Dyrekcjach: Warszawskiej, Wileńskiej i Radomskiej, gdzie niema Kolejowych Kas Chorych, wyznaczono następujące sumy:

Pobory służby sanitarnej (pensja lekarzy i służby pomocniczej)	2.276.949 zł.
Koszta ogólne	137.080 „
Medykamenty i materiały opatrunkowe	297.587 „
Utrzymanie i leczenie chorych w szpitalach i ambulatoriach kolejowych	250.000 „
Utrzymanie i leczenie chorych w szpitalach obcych	385.380 „
Wynagrodzenie lekarzy prywatnych	125.700 „
Nieprzewidziane wypadki	55.000 „
Razem	3.507.696 zł.

Udział M. K. w kosztach Kolejowych Kas Chorych

(opłata wkładek ze strony Dyrekcji Kolejowych) 8.477.700 zł.

Wkłádki członków Kolejowych Kas Chorych 5.651.800 „

Razem 14.129.500 zł.

Czyli pomoc lekarska dla dziennie płatnych w Dyrekcjach: Gdańskiej, Poznańskiej, Katowickiej, Krakowskiej, Lwowskiej, Stanisławowskiej kosztuje *przeszło 4 razy*

tyle, niż pomoc lekarska dla etatowych pracowników kolejowych 9 Dyrekcji oraz nie-etatowych trzech Dyrekcji (Warszawska, Wileńska i Radomska).

Podane powyżej cyfry stwierdzają, jak niedostateczną jest pomoc lekarska dla pracowników etatowych, którzy muszą płacić 25% należności za lekarstwa, szpitale i inne zakłady lecznicze oraz za karty porady.

Etatowi pracownicy zakładają przeciwko niedostatecznej pomocy lekarskiej protesty i domają się wprowadzenia Kolejowych Kas Chorych dla wszystkich pracowników.

W sprawie pomocy lekarskiej należy zwołać zgromadzenia, wyjaśnić zebrany całą sprawę i powziąć odpowiednie rezolucje.

Prezes (—) *Nowakowski*
Sekretarz (—) *F. Czajkowska*.

Osobiste.

P. A. Gutman, st. felczer, czł. Stow. Wzaj. Pomocy Felczerów, autor prac z dziedziny higieny popularnej. W 1922 r. otrzymał na konkursie Tozu (Towarzystwo ochrony zdrowia) 2 gą nagrodę za broszurę na temat: „Jak dbać o zdrowie” w końcu 1924 r. otrzymał również na konkursie tego samego towarzystwa 1-szą nagrodę za broszurę na temat „Jak się ustrzec od gruźlicy”.

Ruch związkowy.

Zarząd Związku Felczerów m. Warszawy zwraca się do wszystkich swoich członków o wpłacanie składek członkowskich tak bieżących, jak i zaległych.

*

Aktualna jest obecnie w Zw. Felcz. m. Warszawy sprawa zmiany lokalu na większy. W Związku z tem kol. kol. Salamonowicz, Kamiński, Kurkowski, Wągrowski, Wachowicz, Tarwacki, Chmielewski, Perzanowski, Górski zadeklarowali po 100 zł. Kto następny?

*

Przedstawiciele nasi odbyli konferencję z mec. Krońskim, wynikiem której było zaskarżenie rozporz. wykonawczego b. Min. Zdr. Publ. do ustawy o felczerach do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

*

Przy Związku Felczerów m. Warszawy tworzy się Oddział Towarzystwa Obrony Przeciwigazowej. Na liście członków tego Tow., winni się znaleźć wszyscy koledzy, należący do naszego Związku. Składka roczna wynosi 6 zł., wpisowe 1 zł. Zapisy przyjmuje sekretariat Związku, Złota 30, codziennie od 5 do 7, w piątki od 7 do 10.

Odczyty.

Zarząd Zw. Felczerów m. Warszawy zorganizował dla swoich członków odczyty z dziedziny chorób: skórnych i ocznych. Odczyty trwały (raz na tydzień) od 1 grudnia ub. r. do 20 lutego r. b.

Prelegent — Dr Potrzebowski po za zarysem historycznym tworzenia się dermatologii, całokształt swoich prelekcji ujął w następujące tematy: anatomja i fizjologja skóry (przypomnienie), wrażliwość skóry na temperaturę, środki lecznicze. Wysypki, plamy, krosty na skórze. Podział chorób skórnych na pasorzytnicze, grzybice, zakaźne. Różniczkowanie chorób skórnych od zmian na skórze wywołanych przez kiłę, stępienie skóry. Odczyt zakończony został demonstrowaniem chorych w szpitalu skórno-wener.

Z dziedziny chorób ocznych cykl odczytów wygłosił Dr Żołędziowski.

Prelegent omówił b. dokładnie uszkodzenia mechaniczne oka, choroby oczu wogóle, choroby oczu jako jeden z objawów chorób zakaźnych i t. p. oraz leczenie poszczególnych chorób.

Odczyty wzbudziły duże zainteresowanie wśród kolegów zrzeszonych, toteż bardzo licznie były odwiedzane przez kolegów zamieszkałych na prowincji.

Zarząd Związku wyraża głębokie współczucie kol. Kurkowskiemu, redaktorowi naszego „Przeglądu” z powodu śmierci matki.

W Warszawie zmarł felczer ś. p. Feliks Gołaszewski. Cześć jego pamięci.

Zarząd Związku

Od Administracji.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, zalegających z opłatą za 1924 r. i lata ubiegłe, a którzy nie usprawiedliwili się w zaległości, pomimo imiennie wystosowanych monitów z wyszczególnieniem, uprasza się raz jeszcze o uregulowanie zobowiązań względem swego pisma.

*

Prosimy o odnowienie prenumeraty za kwartał II-gi.

*

Wszystkie zażalenia, dotyczące się nieotrzymywania egzemplarzy „Przeglądu” należy kierować pod adresem Komitetu Redakcyjnego, Warszawa, Złota 30.

*

Obowiązkiem każdego felczera jest prenumerować „Przegląd Felczerski”.

Wydawnictwa nadesłane.

„Kronika Farmaceutyczna”, organ Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników. Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Wichert.

„Wiadomości Farmaceutyczne”, organ Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, pod redakcją Fr. Heroda.

„Lokator Zagłębia”, pismo tygodniowe poświęcone sprawom mieszkaniowym i społecznym, pod redakcją kol. M. Duńczyka.

„Lekarz Wojskowy”, miesięcznik, pod redakcją W. Osmólskiego.

„Kronika Dentystyczna”, miesięcznik. Redaktor i wydawca, lekarz - dentysta M. Krakowski.

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie”, pod redakcją Z. Srebrnego.

„Pracownik Użyteczności Publicznej”. Redaktor Wacław Leng.

„Kolejarz”, dwutygodnik, organ Związku Kolejarzy Z. Z. P. Redaktor Jan Wasikowski.

„Życie Urzędnicze”, miesięcznik, organ Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Redaktor Stanisław Sasorski.

Różne wiadomości.

Hel, jako środek znieczulający.

Lekarz filadelfijski, dr. Everett Tyler, oświadcza, że hel może być używany doskonale, jako środek znieczulający.

Otrzymałszy od rządu amerykańskiego, wyrabiającego ten gaz dla celów żeglugi powietrznej, pewną jego ilość, dr. Tyler poddał się sam próbom działania helu na organizm ludzki i tak streszcza wyniki otrzymane:

„Dowiedziałem się od osób, notujących działanie gazu na mnie, że głos mój przybrał pod wpływem tego gazu intonację dziwną, wprost nieznaną u ludzi, znajdujących się w stanie normalnym.

Osobiście stwierdzam, że gaz ten działa bardzo szybko i nie jest nieprzyjemny dla oddychania. Miałem uczucie człowieka pijanego, powtarzającego bez końca te same wyrazy. Można by powiedzieć, że hel unicestwia na czas pewien pamięć ludzką”.

Jeżeli dalsze próby wykażą, że gaz ten nie pociąga istotnie żadnych niebezpiecznych skutków dla człowieka, to medycyna znalazłaby się wobec idealnego środka znieczulającego.

CZYSZCZĄ ŻOŁĄDEK,
CHRONIĄC OD REUMATYZMU
cierpień WĄTROBY-ARTERYJZMU
HEMOROIDÓW

i uderzeń KRWI do GŁOWY

Reformackie

PIGUŁKI z m. ZAKONNIK.



HEMATOGEN-LEK

LECZY BLEDNICĘ,
MAŁOKRWISTOŚĆ, SKROFULY,
NERWY, brak APETYTU
nie psuje zębów,
dla dorosłych, dzieci i starców.

ŻELAZOPEPTON - LEK

„

Z ARSZENIKIEM,

ŻELAZOMANGANPEPTON-LEK

„

Z ARSZENIKIEM,

JODOŻELAZOPEPTON-LEK Z ARSZENIKIEM

SKŁAD GŁÓWNY: ul. TRĘBACKA Nr. 4, APTEKA

KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI,

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

TELEF. 13-71.

Skład Przyborów Dentystycznych

W. ŚWIATŁOWSKI

dawniej GEO. POULSON

Warszawa, ul. Zgoda Nr. 15, Telef. Nr. 15-15.

Posiada wszelkie artykuły, wchodzące w zakres denty-
styki, kleszcze do ekstrakcji zębów, dźwignię, pen-
cety, lusterko i t. p., kompletne urządzenia gabinetów
i pracowni technicznych.

KURACJA KEFIROWA

K. SIGALINA

KRÓLEWSKA 31.

FELCZERZY!

Popierajcie swój organ!

We wszystkich wypadkach zaparcia wywołuje łagodne działanie czyszczące,
bez bólu i objawów ubocznych

CZEKOLADKI

„**DRASTIN-LUBELSKI**”

aptekarza **JÓZEFA LUBELSKIEGO**,

w Warszawie, ul. **DŁUGA** № 16, tel. 109-55.

Najchętniej przyjmowane przez dorosłych i dzieci

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY **J. ZAWODNIKA**

W A R S Z A W A

Orla № 5^a, Telefon 196-14.

WYKONYWA: Aparaty lecznicze (system Hessinga), ręce i nogi sztuczne, gorsety prostujące, także bandaże rupturowe: pasy brzuszne i t. p.

SPECJALNY oddział obuwia ortopedycznego do aparatów, do krótkich nóg, dla cierpiących na płaską stopę (platfuss) na odciski, nogi guzowate i inne zbroczenia.

Wszystko wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej.

POWIEDZ KAŻDEMU, ŻE OD PÓŁ WIEKU
ODCISKI, BRODAWKI I STWARDNIENIA SKÓRY

pewnie i radykalnie usuwa

A R A G O

Zęby zdrowe zachowują proszki AGATOL i MENTOLIN

Poż po użyciu usuwa EKSİKANS

istnieje od roku 1880
Laboratorium Kosmetyczne

T. GÓRSKI

WARSZAWA
Leszno 12

Apteka **Dr. K. WENDY**

SP. Z OGR. ODP.

KRAKOWKIE-PRZEDMIEŚCIE 45. TEL. 107 i 127-89.

ADRÈS TELEGR.: „APTENAX”.

CHEMIAŁKA CZYSTA
BARWNIKI DO ROBÓT
MIKROSKOPOWYCH
PŁYNY MIANOWANE
ODCZYNNIKI

ANALIZY FIZJOLO-
GICZNE I TECHNICZNE
PRZETWORY
CHEMICZNE OKAZOWE
DLA ZAŁ. NAUKOWYCH

NOWE ŚRODKI LECZNICZE
SPECYFIKI KRAJOWE
I ZAGRANICZNE
SUROWICE I SZCZEPIONKI
KRAJOWE I ZAGRANICZNE

WYSYŁKA ZAMÓWIEŃ KOLEJĄ I POCZTĄ DO WSZYSTKICH STACJI KRAJU.

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE ZAKŁADY CHEMICZNE

LUDWIK SPIESS I SYN

Sp. Akc.
WARSZAWA.
polecają:

FERROSAN

Ferrum oxyd. saccharat. sol.
Łatwostrawny i przyjemny w smaku preparat, stosowany przy: blednicy, niedokrwistości, rekonwalescencji, wycieńczeniu, osłabieniu, neurastenji, charłactwie. Flakon zawiera około 300 gr.

FERCARBIN

Tabletki, powlekane masą cukrową, zawierające mechaniczną mieszaninę siarczanu żelaza i węglanów potasu i sodu, z której dopiero przy rozpuszczaniu w kwasie żołądkowym tworzy się węglan żelaza; stosowane przy blednicy i anemji.
Flakon zawiera 100 tabletek.

HAEMATOSAN

Haematogenum. Haemoglobinum depuratum liquidum. Preparat z krwi zwierzęcej, przyjemny w użyciu, stosowany przy: niedokrwistości, blednicy, wycieńczeniu, rekonwalescencji, neurastenji.
Flakon zawiera około 200 gr.

LITHOPHAN

Lithium borotophanicum.
Wewnętrzny środek, stosowany przy skazie moczowej ostrej i chronicznej.
Rurką zawiera 20 tabletek.

MESOLAMENT

Unguentum mesotoli cum mentholo.
Wybitny zewnętrzny o przyjemnym zapachu środek przeciwreumatyczny i przeciwnęralgiczny w zmianach wewnętrznych preparatów salicylowych.
Tuba zawiera około 25 gr.

NERVOSAN

Sal. Bromatum rubrum composit. in granulis.
Doskonały środek przy epilepsji, paraliżu postępowym, bezsenności, neurastenji.
Pudełko zawiera 30 proszków.

PHOSPHIT

Caps. et pulv's.
Phosphit caps. pudełko, zawiera 30 X 0,25 gr.
Phosphit pulv. słoik zawiera 10 gr. proszku.

Organiczny związek fosforu, otrzymywany z nasion oleistych, używany przy: gruźlicy, niedokrwistości, cierpieniach nerwowych, wyczerpaniu fizycznym i umysłowym, wycieńczeniu, bezsenności i. t. p.

SALOSANT

Capsulae gelatinosae Santalo-Saloli.
Kapsułki używane przy rzeżączce, zapaleniu pęcherza i zapaleniu miedniczek nerkowych.
Pudełko zawiera 60 kapsulek.